

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 roku

**Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział I Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Dorota Toczyłowska

Protokolant: Katarzyna Waško

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. G. kwotę 37.000 (trzydzieści siedem tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w wysokości 8 % od dnia 13 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1870 złotych tytułem zwrotu części kosztów sądowych

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Białymstoku od powódki kwotę 728,80 złotych zaś od pozwanego kwotę 550 złotych tytułem wydatków w sprawie

V. znosi pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego

## UZASADNIENIE

Powódka A. G. wносиła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 87.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 03 marca 2015r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z tragiczną śmiercią najbliższej osoby – jej syna K. G..

Jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 448 w zw. z art. 24 § 1 kc. Podkreślała, że była bardzo dumna z dziecka, nigdy nie sprawiał problemów wychowawczych, łączyły ją z nim szczególnie silne więzi, zaś śmierć syna i okoliczności zdarzenia były dla niej wielkim wstrząsem i przeżyciem. Do dnia dzisiejszego nie pogodziła się z brakiem jednego z domowników.

Żądanie odsetek opierała na treści art. 481 § 1 kc podnosząc, że decyzja pozwanego z dnia 02.03.2015r. o wypłacie 13.000 zł tytułem zadośćuczynienia zakończyła proces likwidacji szkody na etapie przedsądowym, tym samym pozostaje on w opóźnieniu od dnia następnego. Wnosiła również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa (k.2-5).

W odpowiedzi na pozew, (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości i żądał zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany co do zasady przyjął swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł K. G. i na etapie likwidacji szkody przyznał powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 13.000 zł. Podkreślił, że A. G. nie wykazała istnienia i intensywności relacji ze zmarłym, nie korzystała z pomocy psychologa, nie leczyła się farmakologicznie oraz aby śmierć syna dotknęła ją w sposób wykraczający poza normalną żalobę, zaś wypadek miał miejsce ponad 10 lat temu. Ponadto, w latach 2005-2007r. pozwany wypłacił na jej rzecz kwotę 70.000 zł na podstawie art. 446 § 3 kc, uwzględniając nie tyle pogorszenie sytuacji materialnej członka rodziny, ale sytuacji życiowej polegającej na braku wsparcia ze strony zmarłego, pomocy w rozmaitych sytuacjach życiowych, organizowaniu codziennych spraw, a więc utraty szansy na pomoc w przyszłości. Odszkodowanie obejmowało więc również aspekty niemajątkowe o charakterze krzywdy psychicznej (k.14-15).

### **Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:**

Poza wszelkim sporem w niniejszej sprawie pozostaje fakt, że w dniu 30 września 2005r. na drodze relacji B. – W., w pobliżu miejscowości S., kierujący autobusem marki V. (...) o nr rej. (...) Z. A. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób że mimo przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami z powodu choroby padaczki, rozpoczął z naruszeniem reguł ostrożności manewr wyprzedzania mimo braku odpowiedniego miejsca do jego bezpiecznego wykonania, w następstwie czego doprowadził do czołowego zderzenia prowadzonego przez siebie pojazdu z ciągnikiem siodłowym marki M. o nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...), a następnie zderzenia ciągnika siodłowego z pojazdem marki V. (...) o nr rej. (...).

W wyniku przedmiotowego wypadku śmierć poniósł jadący autobusem w charakterze pasażera syn powódki, K. G..

Postanowieniem z dnia 30.06.2008r. sygn. akt V Ds. 36/06, Prokuratura Okręgowa w Białymstoku umorzyła śledztwo w sprawie z uwagi na śmierć osoby podejrzanej (akta szkodowe pozwanego o nr (...)).

W toku procesu nie była również kwestionowana okoliczność, że pojazd, którym poruszał się zmarły K. G. w dniu wypadku, objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie. Z dołączonej przez strony postępowania dokumentacji, w szczególności kserokopii akt szkody oraz wymiany korespondencji na drodze przesądowej likwidacji szkody wynika, że po zgłoszeniu pozwanemu roszczeń o wypłatę zadośćuczynienia, przyznał on powódce w dniu 02.03.2015r. zadośćuczynienie w wysokości 13.000 zł, zaś w latach 2005-2007 łączną kwotę 70.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się jej sytuacji życiowej (akta szkodowe pozwanego o nr (...)).

Zmarły K. G. był jedynym synem powódki. W dacie wypadku miał 20 lat, podróżował autobusem w ramach zorganizowanej wycieczki szkolnej do C., aby pomodlić się za powodzenie podczas nadchodzącego egzaminu maturalnego. Planował kontynuację nauki na uczelni wyższej. Nie sprawiał problemów wychowawczych, był dzieckiem cichym, grzecznym i uporządkowanym. Powódka utrzymywała ze zmarłym bardzo bliski kontakt, pomagała mu w rozwiązywaniu jego problemów, służyła radą. Zdarzenie, w wyniku którego powódka utraciła najbliższą osobę zmieniło jej życie do tego stopnia, że zamknęła się w sobie, odizolowała od znajomych oraz pozostałych członków rodziny, na czym początkowo ucierpiały jej relacje z córką. W dniu pogrzebu została przewieziona karetką pogotowia na Izbę Przyjęć (...) Szpitala Miejskiego w B. z rozpoznaniem hipoglikemii i objawami zespołu subdepresyjnego. Nie wyraziła zgody na hospitalizację, zalecono jej konsultacje psychiatryczne. Skoncentrowała się na modlitwie, szukała pocieszenia w Bogu. Pomocne okazały się spotkania z rodzicami innych dzieci, które straciły życie w wyniku tożsamego wypadku. Nie korzystała z pomocy psychiatry, nie przyjmowała leków farmakologicznych. Skoncentrowała się na pracy zawodowej. Do dnia dzisiejszego pielęgnuje wspomnienia o zmarłym. Przez kilka lat była przesadnie opiekuńcza wobec córki, przeżywają każdy jej wyjazd na wycieczkę (zeznania powódki, k.32-32v.; małżonka powódki G. G., k. 33; zeznania córki powódki M. G., k.33).

Charakter sprawy oraz konieczność ustalenia aktualnego stanu zdrowia psychicznego powódki i intensywności cierpienia determinowało postanowienie Sądu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii (k.33). W oparciu o zebrany materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy, w tym dokumentację medyczną oraz przeprowadzone badanie psychologiczno-psychiatryczne opiniujące ustaliły, że zaburzenia jakie pojawiły się po śmierci syna miały charakter przemijający, reaktywny. Obecnie nie występują zakłócenia w zakresie emocji, a sporadycznie, zwłaszcza przy okazji świąt, wspomnień – zaznacza się lekko obniżony nastrój, tęsknota, żal. Dolegliwości te nie mają bezpośredniego przełożenia na funkcjonowanie społeczne, powódka prawidłowo realizuje się w nałożonych na nią rolach matki i żony. Nie korzysta z pomocy psychologa ani psychiatry – mniej odczuwa takiej potrzeby. Nie występują zaburzenia przystosowawcze. Zdaniem biegłych, przebywał ona wszystkie etapy żałoby, chociaż jej intensywność była znaczna i przedłużona powyżej roku. Powódka aktualnie w swoim środowisku rodzinnym jak i zawodowym funkcjonuje dobrze, jest aktywna, działa na rzecz poprawienia bezpieczeństwa autokarów przewożących dzieci. Oswoiła się z bólem po stracie syna, ale nie pogodziła się z jego śmiercią. Jej relacje z mężem i córką są prawidłowe. Sygnalizowała utrzymujący się lęk i obawy o bliskich, gdy gdzieś wyjeżdżają, dłużej przebywają poza domem lub spóźniają się. Końcowo, biegli podkreślili, że aktualny stan zdrowia psychicznego nie wymaga leczenia (k.38-51).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. zeznań powódki, zeznań świadków, dokumenty zawarte w aktach szkodowych pozwanego oraz treściach płynących z opinii biegłych, która nie była przez strony kwestionowana.

Sąd uwzględnił w całości zeznania A. G. w charakterze strony i przesłuchiowanych w sprawie świadków w osobach jej małżonka oraz córki, albowiem były one zbieżne ze sobą w zasadniczych kwestiach mających wpływ na rozstrzygnięcie oraz korelowały z opinią biegłych sądowych. Świadkowie szczególnie akcentowali rolę zmarłego jako osoby, na której koncentrowała się uwaga powódki, a także wpływ zdarzenia na jej sferę zdrowia psychicznego.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Zdaniem Sądu, ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego daje podstawę do uznania, że roszczenia powódki są przynajmniej częściowo zasadne.

Odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie co do zasady nie była kwestionowana, a jej podstawę stanowi art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który jednocześnie wytycza zakres tej odpowiedzialności. Zgodnie z tym przepisem, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Zatem zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę jest uzależniony od zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego – posiadacza lub kierującego pojazdem. Zakład ubezpieczeń zamiast niego naprawia wyrządzone szkody, odszkodowanie ubezpieczeniowe ustala się bowiem i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem.

Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ma charakter wtórny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Zamyka się ona w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu z tym, że odpowiedzialność kierującego opiera się w przedmiotowej sprawie na zasadzie deliktu, zaś odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń na charakter odpowiedzialności kontraktowej, opartej w przepisie art. 822 § 1 kc. Powyższy przepis stanowi, iż przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność za wyrządzenie szkody opartą na podstawie winy i na podstawie ryzyka. Do odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego (a zatem i jego zakładu ubezpieczeń) za szkody na osobie (uszkodzenie

ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć poszkodowanego) stosuje się takie same ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte kodeksie cywilnym (art. 444-449 w związku z art. 361-363 k.c.) (Por. A. Szpunar, Wynagrodzenie szkody powstałej wskutek wypadku komunikacyjnego, Warszawa 1976, s. 88-89).

Należało także przyjąć, że wskazywana przez powódkę podstawa prawna była prawidłowa. Sąd w pełni podziela dominujący w judykaturze pogląd, że jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 r. to najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (por. wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128 oraz uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, LEX nr 604152).

Przechodząc natomiast do zgłoszonego roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia tytułem naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej należy na wstępie zauważyć, że art. 23 kc nie zawiera definicji dóbr osobistych, nie wylicza ich pełnego katalogu. Można je więc określić najogólniej jako pewne wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się ściśle z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie. Dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka, nie zaś jego subiektywne przekonanie. Istota zmienności katalogu dóbr wiąże się z tym, że wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra osobiste podlegające ochronie prawnej. W trakcie zmian stosunków społecznych doktryna i orzecznictwo uznały za podlegające ochronie, a nie wymienione w art. 23 kc, m.in.: prawo najbliższej rodziny do pochowania osoby zmarłej oraz do pamięci o niej, prawo do spokojnego korzystania z mieszkania, intymności i prywatności życia, płci człowieka i innych. Podkreślenia wymaga więc, iż brak enumeratywnego wskazania pełnej listy dóbr osobistych, w żaden sposób nie wyklucza udzielenia ochrony prawnej jeszcze innym wartościom mającym tożsamy z nimi charakter.

Zgodnie z wypracowanym poglądem orzecznictwa, szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 kc. Pogląd taki, który w pełnej rozciągłości aprobuje Sąd orzekający w niniejszej sprawie, wyraził m.in. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (nie publ.) stwierdzając, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, iż w razie, gdy skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia spowodowanego ruchem pojazdu mechanicznego nastąpi śmierć poszkodowanego, osobom pośrednio przez to poszkodowanym (małżonkowi, rodzicom, małoletnim lub innym osobom bliskim zmarłemu) przysługują roszczenia odszkodowawcze (art. 446 kc.). Ta regulacja stanowi wyjątek od zasady, że roszczenia odszkodowawcze zostają przyznane jedynie osobom bezpośrednio poszkodowanym. Wprawdzie do powoda będzie miał zastosowanie stan prawny sprzed nowelizacji art. 446 k.c. nie obejmujący swoim zakresem zadośćuczynienia uregulowanego w § 4, jednak idea powyższego przepisu wskazuje na interpretację art. 448 kc. w kontekście zgłoszonych roszczeń. Wszelkie wątpliwości w tym zakresie rozwiały uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku (III CZP 76/10 oraz z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11), w których Sąd Najwyższy stanowczo stwierdził, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc. w związku z art. 24 § 1 kc. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Okoliczności faktyczne, na których oparta była pierwsza uchwała dotyczyły właśnie śmierci osoby najbliższej w związku z wypadkiem komunikacyjnym i wystąpieniem najbliższych z roszczeniami zadośćuczynienia.

Mając na uwadze poczynione wyżej rozważania, niezbędnym było dokładne i szczegółowe ustalenie stanu psychicznego powódki po tragicznej śmierci syna K. G..

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłych sądowych jako opracowaną w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługującą na obdarzenie jej walorem wiarygodności. Poddaje się ona bowiem pozytywnej weryfikacji w oparciu o kryteria takie jak: zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy sporządzającej, podstawy teoretyczne opinii, a także sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonego w opinii wniosku (tak m.in. postanowienie SN z dn.07.11.2000 roku, OSNC2001/4/64, I CKN 1170/98). Biegłe w sposób nie budzący wątpliwości przedstawiły tok swego rozumowania w dochodzeniu do wniosków

końcowych opinii. Nadto podkreślić należy, iż są specjalistami w swoich dziedzinach, posiadają odpowiednią wiedzę i doświadczenie, a sporządzoną przez siebie treści w opinii sformułowały na podstawie badania przedmiotowego i podmiotowego oraz akt sprawy. Tym samym, Sąd w całości podzielił wyrażone w jej treści stanowisko, a wnioski legły między innymi u podstaw ustaleń faktycznych. Nie były one też kwestionowane przez strony. Opinia w pełni oddaje zakres i charakter dolegliwości w sferze psychiki powódki, jednakże nie może z oczywistych względów ukazać skali poniesionych przez nią cierpień. Są to bowiem z całą pewnością jej subiektywne odczucia. Jak stwierdził SN w wyroku z 30 listopada 1999 r. (I CKN 1145/99), wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności zaś od trwałości skutków wypadku lub okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia. W ocenie Sądu niewątpliwym jest, że powódka miała bardzo dobre relacje z synem, a śmierć bliskiej osoby w rodzinie o prawidłowo funkcjonujących relacjach w sposób niewątpliwy może wywołać ujemne przeżycia w sferze odczuć wewnętrznych.

Podkreślić należy, że zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 23 kc uzależnione jest od wykazania istnienia faktycznych, silnych emocjonalnych więzi między zmarłym a powódką oraz realnych cierpień wywołanych ich zerwaniem na skutek śmierci. Nie może być kwestionowany fakt, iż nic nie równa się z uczuciem, jakim darzą się rodzice z dziećmi, nic nie zapełni pustki spowodowanej odejściem bliskich, szczególnie nagłym, niespodziewanym i w tak tragicznych okolicznościach, jakimi były okoliczności wypadku drogowego. Materiał dowodowy w postaci zeznań powódki oraz świadków, jej małżonka i córki, na co dzień obserwujących relacje matki z synem, a także treści z wyżej opisywanej opinia pozwalają przyjąć, że więzi pomiędzy zmarłym a powódką były bardzo silne. Dawała dziecku wsparcie psychiczne, wspierała, motywowała do działania, służyła radą, częstokroć przedkładając dobro syna nad pozostałych członków rodziny. Jego śmierć skutkowała natomiast poczuciem osamotnienia i krzywdy, smutkiem, częstym odczuwaniem żalu, a także niemożnością pogodzenia się z sytuacją, w której powódka się znalazła, próbami skoncentrowania się na innej aktywności. Najsilniejsze reakcje związane z procesem żałoby miały miejsce w okresie bezpośrednim po dacie zdarzenia, co znalazło odzwierciedlenie w przedłożonej do akt dokumentacji medycznej. Natomiast uczucie bólu, cierpienia z powodu braku K. G. bezsprzecznie towarzyszy powódce do dnia dzisiejszego i pozostanie w niej na długo, niezależnie od aktualnego stanu zdrowia psychicznego i braku konieczności korzystania z pomocy specjalistycznej. Emocje tego typu są charakterystyczne dla osób, które utraciły bliskich i mogą z różną intensywnością towarzyszyć im w przeciągu całego życia. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Trudno jest wycenić tę krzywdę, każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym („może”) charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., OSPiKA 1975, nr 7, poz. 171). Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy i jeżeli jest sporządzane uzasadnienie powinny okoliczności te znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd w pełni aprobuje pogląd, w myśl którego wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności zaś od trwałości skutków wypadku lub okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia (wyrok Sądu Najwyższego z 30 listopada 1999 r., I CKN 1145/99).

Ustalając kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze również to, iż zmarły syn nie był jedynym dzieckiem powódki. Nie negując bólu i cierpienia związanego z jego śmiercią, wskazać należy, iż A. G. mogła i w dalszym ciągu może liczyć na wsparcie córki, która w dalszym ciągu mieszka w domu rodzinnym i pomaga rodzicom w prowadzeniu

gospodarstwa, a co niewątpliwie nieznacznie łagodzi jego cierpienia, a także męża. W szczególności, gdy jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd, relacje małżonków nie uległy pogorszeniu, a wręcz zacieśniły się.

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił, że powódka niewątpliwie cierpiała i przeżywała utratę ukochanej osoby, co wynika wprost z opinii biegłych opiniujących w sprawie, a odpowiednią kwotą rekompensującą doznaną przez nią krzywdę jest kwota 120.000 zł. Od powyższej kwoty należało odliczyć dotychczas wypłacone przez pozwanego na drodze likwidacji szkody zadośćuczynienie w wysokości 13.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci osoby najbliższej (art. 448 kc), a także kwotę 70.000 zł tytułem odszkodowania (art. 446 § 3 kc). Na poczet zadośćuczynienia nie zaliczono wypłaconych kwot 3.140 złotych oraz 10.000 złotych przyznanych tytułem kosztów pogrzebu i pomnika.

Mając powyższe na uwadze należy wskazać, że żądanie powódki znajduje uzasadnienie tylko do kwoty 37.000 złotych - w takim zakresie nie może być bowiem uznane za nadmierne, z uwzględnieniem dotychczasowego stanowiska strony pozwanej. W pozostałym zakresie roszczenie Sąd oddalił. Nie kwestionując w żadnej mierze niewyobrażalnej straty i ogromu cierpienia powódki, wymaga podkreślenia, że istotną zadośćuczynienia jest przede wszystkim skompensowanie bólu, jakiego doznała w okresie bezpośrednio po śmierci syna, pozostającego w bezpośrednim związku z tym zdarzeniem. Tymczasem, z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, iż powódka najdotkliwiej odczuwała stratę w pierwszym roku po dacie zdarzenia i jakkolwiek intensywność żałoby była znaczna i przedłużona, została przeżyta w całości, a nasilenie emocji ulegało stopniowemu zmniejszeniu. W ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż od wypadku istotnie, minął już znaczny okres czasu, powódka zakończyła trwający proces żałoby, nie wymaga leczenia psychicznego. Jakkolwiek tęsknota pozostanie na długo, śmierć syna nie wywarła trwałych skutków w jej stanie zdrowia. Ponadto, po tragicznych przejściach powódka nie została osobą samotną – mogła liczyć na obecność i wsparcie pozostałych członków rodziny oraz rodziców innych dzieci, którzy utracili swoje pociechy w tożsamym wypadku, z którymi (jak wynika z materiału dowodowego) rodzice K. G. utrzymywali kontakt. Z tego też względu roszczenie w pozostałym zakresie nie mogło być uwzględnione jako nieadekwatne m.in. do panujących warunków społeczno – gospodarczych, określając bowiem wymiar zadośćuczynienia Sąd winien brać pod uwagę, również warunki ekonomiczne w jakich żyje społeczeństwo, celem instytucji zadośćuczynienia nie jest bowiem wzbogacenie.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc orzeczono jak w sentencji.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 kc.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka wygrał proces w 43%, stąd też zasądzeniu na jej rzecz od pozwanego podlegała część kosztów sądowych, w całości przez nią uiszczonych. Z uwagi na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych tymczasowo na koszt Skarbu Państwa, Sąd w pkt IV orzeczenia rozliczył koszty jej sporządzenia i obciążył nimi strony w wysokości, w jakiej każda z nich wygrała proces. Na zasadzie art. 100 kpc, Sąd zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego.